

na szczycie

MAGAZYN LUDZI GÓR

wrzesień 2020 | nr 7 | cena 12,90 zł (w tym 8% VAT)



TATRY – KRYWAŃ

ISSN 2658-2031
9 772658 203041 >

JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ NA WYPRAWĘ? | NOWE SCHRONISKA W MAŁOPOLSCE | MATEUSZ WALIGÓRA
BABIA GÓRA | MASYW ŚNIEŻNIKA | GÓRY SOWIE | ALPY | GÓRY FOGARASKIE



SPRAWDZONA PROGNOZA
WYGODNE BUTY
MOJA KURTKA SHIVLING

Lekka i wszechstronna kurtka Mountain Equipment Shivling to całoroczny model dla Niej i dla Niego. Membrana GORE-TEX Pro zapewnia pełną wodoodporność oraz odpowiednią wentylację, niezależnie od warunków.

Aktualną kolekcję produktów Mountain Equipment znajdziesz w najlepszych sklepach outdoorowych.



Dystrybucja:  CAMPER



Iwona Baturó

Iwona Baturó



Andrzej Bazylczuk

Bazyl



Magdalena Chlebowska

Magda



Bartosz Chlebowski

Chlebowski



Tomasz Cyłka
(redaktor prowadzący)

Cyłka



Kajetan Domagała
(redaktor naczelny)

Kajetan Domagała



Marcin Żółtowski

Marcin Żółtowski



Kuba Woźniak

Woźniak



Konrad Tulej

Konrad Tulej



Kuba Terakowski

Kuba Terakowski



Wojtek Szatkowski

Wojtek Szatkowski



Grzegorz Stodolny

Stodolny



Magdalena Prziwišek

Magdalena Prziwišek



Daniel Przewoźny

Przewoźny



Michał Parwa

Parwa



Andrzej Otrębski

Otrębski

na szczycie

Nie ma tygodnia, żeby służby ratownicze nie przekazywały informacji o poważnych górskich wypadkach. Niestety, część z nich kończy się tragicznie. Tylko z września tego roku cztery przykłady. Młoda kobieta, która straciła życie pod Rysami oraz dwie historie z Orlej Perci – jeden mężczyzna spadł w rejonie Przełęczy Nowickiego i mimo reanimacji nie udało się go uratować, a drugi spadł około 200 metrów z Granatów w kierunku Czarnego Stawu Gąsienicowego. Kolejny młody turysta stracił życie pod Żabim Szczytem Niżnim. To wszystko w ciągu dziewięciu dni.

Wypadki w górach, a zwłaszcza w Tatrach, zdarzały się i zdarzać będą. Niestety, hejt w internecie, jaki wylewa się po takich tragicznych wydarzeniach, jest nie do opisania.

Już kilkadziesiąt minut po wypadku Polacy wiedzą, co było ich przyczyną. Turyści na pewno byli nieprzygotowani na wyprawę, szli w trampkach i bez wątplenia wyprzedzali spokojnie idących ludzi, narażając na niebezpieczeństwo wszystkich na szlaku. Do tego w rękę trzymali puszkę piwa albo i mocniejszego trunku.

Oczywiście takie sytuacje zdarzają się w górach, ale z perspektywy kilkuset kilometrów nie wolno ferować wyroków. Niestety, ci, co zza biurka chwilę po wypadku nie wahają się pisać krytycznych ocen, a często i rzucają ostre przekleństwa, ani przez moment nie zastanawiają się, co w takim momencie czują bliscy ofiar, jaką tragedię przeżywają rodziny.

W większości sytuacji nikt z nas nie wie, co tak naprawdę było przyczyną wypadku. Czasem wystarczy moment – chwilowy zawrót głowy, utrata równowagi czy po prostu zwykłe potknięcie na szlaku... Czy to od razu oznacza, że ten turysta był nieprzygotowany i nie powinien iść na szczyt?

Zanim skomentujemy coś w sieci, zastanówmy się chwilę nad klawiaturą, czy swoim wpisem nie sprawimy komuś dodatkowego bólu. W górach giną nawet bardzo doświadczeni turyści, a niejeden wspinacz z odpowiednim stażem, został w nich na zawsze. Czasem najlepsze jest milczenie.



Paulina Grzeziok

Paulina Grzeziok



Radosław Jędrzejczyk

Jędrzejczyk Radosław



Zosia Komorowska

Zosia Komorowska



Szymon Matuszyński

Matuszyński

MAGAZYN

na  szczycie

REDAKCJA

Iwona Baturo, Andrzej Bazylczuk,
Magdalena Chlebowska, Bartosz Chlebowski,
Tomasz Cylka (redaktor prowadzący),
Kajetan Domagała (redaktor naczelny),
Paulina Grzesiok, Radosław Jędrzejczyk,
Szymon Matuszyński, Andrzej Otrębski,
Michał Parwa, Daniel Przewoźny,
Magdalena Przysiwiek, Grzegorz Stodolny,
Wojtek Szatkowski, Jakub Terakowski,
Konrad Tulej, Kuba Woźniak, Marcin Żółtowski

ADRES REDAKCJI

Magazyn Na Szczycie
Skrytka Poczтовая 22
ul. Tadeusza Kościuszki 2
81-701 Sopot

m.facebook.com/magazynnaszczycie/
redakcja@magazynnaszczycie.pl

PROMOCJA, MARKETING, REKLAMA

kontakt@magazynnaszczycie.pl

PRENUMERATA

prenumerata@magazynnaszczycie.pl

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Widok na Krywań z Beskidu
fot. Paweł Dutka

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU

Zosia Komorowska

DRUK

CGS drukarnia sp. z o.o.
ul. Towarowa 3, Mrowino k. Poznań
62-090 Rokietnica

Reklamy i artykuły sponsorowane
nie stanowią materiału pochodzącego
od wydawcy. Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do skracania i redagowania tekstów.

WYDAWCA

Event Concept sp. z o.o. sp.k.
aleja Wojciecha Korfańskiego 35,
40-005 Katowice



FOT. LUKASZ SUPERGAN

18 JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ NA WYPRAWĘ?



FOT. POLA KRZYŻA, DARIUSZ WOŹNICZKA - AUTORZY BLOGA CLIMB2CHANGE.PL

28 ALPY | MASYW DACHSTEIN



FOT. MONIKA WITKOWSKA

36 RUMUNIA | GÓRY FOGARASKIE



FOT. ARCHIWUM MATEUSZA WALIGÓRY



10 MATEUSZ WALIGÓRA

FOT. IDEA PHOTOGRAPHY - DOMINIKA RAKSZEWSKA



68 BESKID ŻYWIECKI | ULTRAMARATON BABIA GÓRA

SPIS TREŚCI

6 | FLESZ

FELIETON

8 | Nie ma gór

FILIP SPRINGER

WYWIADÓWKA Z POLLY

10 | Wędrówka ciała i ducha

Z PODRÓŻNIKIEM MATEUSZEM WALIGÓRĄ
ROZMAWIA PAULINA GRZESIOK

TEMAT NUMERU | JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ NA WYPRAWĘ?

18 | W górach wirusy są mniej groźne

ANDRZEJ BAZYLCZUK

ŚWIAT

ALPY | MASYW DACHSTEIN

28 | Kali, czyli debiut 10-latka

TOMASZ CYLKA

RUMUNIA | GÓRY FOGARASKIE

36 | Wielki namiot widoczny z daleka

MONIKA WITKOWSKA

TURCJA | GÓRY PONTYJSKIE

42 | Nie tylko Ararat

DOROTA I GRZEGORZ ŚMIGOWSCY

TATRY WYSOKIE | KRYWAŃ

50 | Tę górę trzeba zdobyć

ANDRZEJ OTRĘBSKI

MOMENT NA SZCZYCIE HISZPANIA

58 | Góry z błota i wiatru

MIKOŁAJ GOSPODAREK

POLSKA

MASYW ŚNIEŻNIKA | CZARNA GÓRA I ŚNIEŻNIK

62 | Wieża znowu stanie na szczycie

MAGDALENA PRZYSIWEK

BESKID ŻYWIECKI | ULTRAMARATON BABIA GÓRA

68 | Sztuka cierpienia

MICHAŁ PARWA

GÓRY SOWIE | WIELKA SOWA I KALENICA

74 | Sowa idealna dla dzieci

RADOSŁAW JĘDRZEJCZYK

SPOJRZENIE ZE SZCZYTU

NOWE SCHRONISKA W MAŁOPOLSCE

78 | Nie będzie problemu z noclegiem

TOMASZ CYLKA

PORADNIK

KURTKI MEMBRANOWE

86 | Najlepsza zbroja

KUBA WOŹNIAK

ROZMOWA TERAKOWSKIEGO

90 | Lepiej unikać

nieodpowiedzialnych ludzi

Z KRZYSZTOFEM OJCZYKIEM,
KTÓRY PRZESZEDŁ NAJDŁUŻSZY
SZLAK SŁOWACKI,
ROZMAWIA KUBA TERAKOWSKI

95 | TEST NA SZCZYCIE

Z ULTRASZCZYTU

96 | Najpierw jesteśmy ludźmi, a potem narodami

PIOTR HERCOG

Z GÓRSKIEJ PÓŁKI

97 | Poleca Iwona Baturo

PIEPRZ I BAZYLIA

98 | Strzeżcie się mistrza Pai Meia

ANDRZEJ BAZYLCZUK

CO TO BYŁ ZA FESTIWAL!

Wiele było pytań i wątpliwości, czy w obecnych warunkach w ogóle uda się zorganizować takie wydarzenie. Tymczasem jubileuszowa edycja Festiwalu Górskiego w Łądku-Zdroju przeszła do historii, pisząc nowy, niezwykle ważny rozdział w historii.

To bez wątpienia najważniejsze wydarzenie w kalendarzu górskich spotkań i festiwali, jakie każdego roku są organizowane w Polsce. Łądecki festiwal od lat wzbudza emocje – to m.in. bogaty program i międzynarodowy charakter wydarzenia. Wszystko to sprawia, że nawet osoby mniej związane z górami, nie przechodzą obok niego obojętnie. Dla samego środowiska górskiego niezwykle istotna jest też gala rozdania górskich Oscarów – Złotych Czekanów, które w tym roku wręczono tu już po raz trzeci. Tegoroczna edycja była jednak zupełnie inna niż wszystkie do tej pory.

Po pierwsze, już sam fakt, że Festiwal w ogóle się odbył, zasługuje na uznanie. W czasach wciąż szalejącej na całym świecie pandemii każde wydarzenie gromadzące większą liczbę ludzi obarczone jest ryzykiem i stanowi ogromne wyzwanie dla organizatorów. Dlatego w tym roku zabrakło dużych namiotów, a główną areną był amfiteatr. Natomiast program, w znacznie większym niż do tej pory stopniu, wypełniły wydarzenia w plenerze. Drugim powodem, dla którego 25. edycja imprezy była wyjątkowa, to czas trwania. Nie wiele jest w kalendarzu tego typu wydarzeń, które rozciągają się aż na 10 dni.



FOT. ANETA MIKULSKA

Wycieczka na Rudawiec z Krzysztofem Wielickim

Pierwsze dni miały swój kameralny urok, ale nie zabrakło mocnych punktów w programie. Oprócz filmów był weekend z GPR-em, sympatyczny dzień w Radochowcu (winiarni i jaskini), czy w końcu wycieczki w góry z wybitnymi postaciami ludzi gór. Wszystkiemu towarzyszyła bajeczna pogoda i piękne, sudeckie krajobrazy. Rola, jaką Festiwal Górski w Łądku-Zdroju odgrywa w promocji miasta i regionu, zasługuje na osobny artykuł.

Program od czwartku to już tempo i intensywność, do jakich przyzwyczyliśmy nas doświadczenia poprzednich edycji. Spotkania z wybitnymi postaciami polskiego himalaizmu, wiele pięknych chwil i wzruszających wspomnień – żeby wspomnieć tylko o benefisie Krzysztofa Wielickiego czy uroczystym odświeżeniu pomnika Andrzeja Zawady – do tego filmy, warsztaty, książki, spotkania. Festiwalowicz nie miał naprawdę lekko, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Tegoroczna edycja była bez wątpienia jednym z najjaśniejszych społecznych wydarzeń ostatnich kilku miesięcy. I pokazała, że góry są absolutnie dla wszystkich.

Szymon Matuszyński

MOC GÓR ODPALIŁA POD TATRAMI

Pierwsza edycja festiwalu Moc Gór, czyli nowej, 16. już odsłony Spotkań z Filmem Górskim w Zakopanem, przeszła do historii. To była pierwsza, tak duża górską impreza w Polsce po ogłoszeniu na świecie pandemii.

Miejscem spotkań był w tym roku Nosalowy Dwór Resort & Spa Zakopane – obiekt dysponujący największą na Podhalu salą konferencyjną, co w obliczu reżimu sanitarnego pozwoliło na swobodne i bezpieczne przeprowadzenie wydarzenia. A motywami przewodnimi uczyniono dwie okrągłe rocznice: 35 lat od pierwszego zimowego wejścia na Cho Oyu oraz 40 lat od pierwszego zimowego zdobycia Mount Everestu.

Tradycyjnie zorganizowano też Akademię Górską – projekt promujący bezpieczeństwo w górach i edukację w tym właśnie zakresie. Podczas warsztatów górskich z międzynarodowymi przewodnikami wysokogórskimi IVBV, uczestnicy mieli okazję wspinać się na Mniha, wziąć udział w warsztatach z zakresu poruszania się w terenie eksponowanym, jak i po via ferratach. To jedyne tego typu zajęcia w Polsce.

Odbyły się też dwie bardzo ważne wystawy – fotografii Rafała Raczyńskiego „Góry świata w obiektywie” oraz obrazów Teresy Iwanek-Tarczyńskiej, która maluje portrety szczytów Korony Himalajów i Karakorum w dużych rozmiarach. Szczególnie ta druga wy-

FOT. ARIEL WOJCIECHOWSKI / AKADEMIA GÓRSKA – MOC GÓR



Zajęcia Akademii Górskiej odbywały się w plenerze

stawa zorganizowana została w sposób bardzo uroczysty. To przede wszystkim zasługa aktorów Teatru Witkacego w Zakopanem, którzy przygotowali performance z przejmującą muzyką stanowiącą dźwiękowe tło wydarzenia. Całość zwieńczył Krzysztof Wielicki.

Poznaliśmy również laureatów naszych „polskich Złotych Czekanów”. Nagrodę „Taternika” im. Jerzego Kukuczki otrzymał w tym roku m.in. znany autor przewodników i nestor polskiej wspinaczki - Józef Nyka.

RED

BRUBECK[®]

B O D Y + G U A R D



BRUBECK[®]
**PARTNER
TECHNICZNY**



*Polecam
Gregorz Gawtowski
Ratownik GOPR BESKIDY*



**WYBÓR
GOPR**



sprawdź całą kolekcję na

brubeck.pl



NIE MA GÓR

Nie istnieje coś takiego jak literatura górską. Jest tylko literatura. Ona może być dobra albo zła. Ta, która mieni się górską, padła ofiarą kultu selfie.

Ale za to pewnie sprzedaje się nieźle. Świadczą o tym półki w księgarniach uginające się od „górskich” tytułów. Na okładkach zaszczytowane twarze legendarnych himalaistów i himalaistek. Z punktu widzenia rynku książkowego, to wielka strata, że ten sport jest tak drogi. Żeby wleźć gdzieś wysoko, trzeba ciągle lecieć na drugi koniec świata, mieć pieniądze, czas, kondycję i odwagę. Gdyby to było łatwiejsze, tych książek byłoby też pewnie więcej.

Książki czyta w naszym kraju garstka, to fakt, ale na szczęście jesteśmy dużym krajem. Więc ta garstka, a w niej garsteczka zainteresowana górami, jest wystarczająco liczebna, by w wydawnictwach spięły się tabelki w excelu.

Zdarzyło się w tym zakątku księgarni wypełnionym „górską literaturą” dokładnie to, co przytrafiło się też w Polsce reportażowi ciut wcześniej. Rozpoznana została grupa ludzi, dla których taka literatura jest przekonująca. Rozpoczęto więc dla niej produkcję dóbr. I jeśli myślimy o literaturze w kategoriach czysto rynkowych nie dzieje się tu nic absolutnie złego – jest popyt, jest podaż. Pytanie, czy na wszystko musimy patrzeć tylko przez pryzmat rynku.

Ale jest między tak zwaną „literaturą górską” a reportażem więcej analogii. Ma ona swoje patronki i patronów albo, jak kto woli, matki i ojców założycieli. Wśród reporterów to święte 3xK – Krall – Kapuściński – Kąkolewski. W górskim światku to pewnie Kukuczka – Rutkiewicz – Kurtyka – Wielicki i jeszcze parę innych nazwisk. Nie muszą sami pisać, czasem wystarczy, że zostaną uważnie wysłuchani albo, jeśli zostali w górach, opracowani. Drukowanie archiwum Jerzego Kukuczki jest przecież mniej więcej tym samym, co drukowanie wierszy Ryszarda Kapuścińskiego. Bez jednego i drugiego świat nie byłby gorszym miejscem. Ci, którzy idą za tymi wielkimi, muszą się jakoś do nich odnieść – złożyć hołd albo wypowiedzieć literackie posłuszeństwo. Zwykle, zarówno w książkach reporterskich jak i górskich, kończy się to na hołdzie. Mało kto chce przecież wysadzać wózek, na którym sam jedzie.

Piszę tu o „literaturze górskiej” w cudzysłowie, po tym, jak spędziłem kilka dobrych miesięcy na czytaniu blisko 50 książek zgłoszonych na konkurs literacki organizowany przy okazji festiwalu w Łądku-Zdroju. I z każdą kolejną narastało we mnie przekonanie, że etykieta „literatury górskiej” jest potrzebna działom marketingów wydawnictw i księgarzom do tego, by sprzedawać nam kolejne produkty. Dokładnie tak samo jest z reportażem. A przynajmniej było do niedawna, gdy jego nadprodukcja osiągnęła kuriozalne wręcz rozmiary i sprawiła, że dziś część czytelników już ostrożnie podchodzi do tej etykiety. Teraz niektóre wydawnictwa wydają już książki reporterskie nie wrzeszcząc na okładkach, że to właśnie ten gatunek. Wiedzą, że mogłoby im to poddusić sprzedaż.

Wracając jednak do cudzysłowia – używam go, bo nie wierzę w sensowność terminu literatura górską – może on być jeszcze ważny dla literaturoznawców, ale niekoniecznie musi dla czytelników. Dla mnie jako odbiorcy jest tylko literatura – ona może mnie zmuszać do myślenia, albo mnie z niego zwalniać; może mnie poruszać, albo zostawiać obojętnym; może świat komplikować i niuansować, albo go upraszczać i spłaszczając; może wciągać, albo pozostawiać na zewnątrz; wreszcie – może być po prostu dobra, przeciętna lub zła. Każda etykieta, jakiej się względem książki używa, każda szuflada lub półka w księgarni, na którą próbuje się ją wepchnąć, służy temu, żebyśmy na chwilę zapomnieli o tych kategoriach oceny. W przypadku książek górskich najwyraźniej to się udaje i opłaca.

Z tych zgłoszonych na konkurs w Łądku-Zdroju dość łatwo było wybrać zwycięskie tytuły. To te nieliczne, w których autor/autorka nie skupia się wyłącznie na sobie i swoim osiągnięciu, z których możemy dowiedzieć się czegoś uniwersalnego o świecie i nas samych. To także te, w których góry są prawdziwym tematem, a nie jedynie ledwie zarysowanym tłem dla jego/jej zmagania czy przygód. To wreszcie książki, które nie zostawiają nas z poczuciem, że oto kolejna osoba gdzieś poszła i to był właściwie jedyny powód do zadrukowania kolejnych kilkuset stron. To wreszcie książki, które nie fetyszyzują nadużywanych w górach słów takich jak atak, walka, rozgrywka, zdobywca, wojownik. Te słowa robią górom i naszemu myśleniu o nich (oraz o nas w nich) ogromną krzywdę. ○

Filip Springer

Jeden z najbardziej znanych reportażyistów młodego pokolenia, ceniony fotograf. Publikował m.in. w „Polityce” i „Przekroju”. Jego debiut literacki, reportaż „Miedzianka. Historia znikania” znalazł się w finałach Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego oraz Nagrody Literackiej „Nike”. Dużym rozgłosem odbiły się także reportaże, m.in. „Żle urodzone” oraz „13 pięter”. Urodził się w Poznaniu, ale mieszka i pracuje w Warszawie. Współpracuje z Instytutem Reportażu.

**BERGSON**

BERGSON. Seria do prania i impregnacji odzieży i tekstyliów

Od wielu lat BERGSON to jedna z wiodących, wysokiej jakości marek odzieży i sprzętu outdoor. Produkty marki BERGSON kierowane są do osób lubiących wyzwania, ceniących sobie komfort oraz stawiających na wysoką jakość. Ubrania i sprzęt BERGSON cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród dynamicznych i aktywnie żyjących ludzi, dla których, oprócz wygody, ważne są nowoczesne rozwiązania techniczne oraz design. Jako profesjonalści doskonale wiemy, jak ważne jest odpowiednie zabezpieczenie odzieży specjalistycznej przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi oraz brudem.

Zabrudzone ubrania outdoorowe z membranami softshell lub high-tech nie tylko wyglądają źle, ale też nie spełniają swoich funkcji. Brud niejednokrotnie zatyka mikropory membran, co wpływa na zmniejszenie ich właściwości oddychających. Wychodzimy z założenia, że tylko profesjonalnie zadbane odzież zagwarantuje nam pełen komfort podczas wszelkich wycieczek lub wypraw. Bazując na swoich doświadczeniach oraz zapotrzebowaniu tej części rynku, stworzyliśmy specjalistyczną serię do prania i pielęgnacji odzieży i tekstyliów. Znajdziemy w niej:

- płyn do prania lekkiej odzieży outdoorowej, sportowej i codziennej BERGSON PROFESSIONAL SOFT WASH. Skutecznie usuwa brud, plamy i nieprzyjemny zapach, dodatkowo odświeża kolor i nadaje tkaninie miękkość. Polecany do odzieży z włókien syntetycznych, wiskozy oraz bawełny. Przedłuża okres użytkowania, działając lepiej niż inne standardowe detergenty oraz nie blokuje oddychalności tkanin, bowiem wytwarzany jest na bazie wody.

- płyn do prania tkanin wodoodpornych i specjalistycznych BERGSON MULTI ACTIVE WASH & CARE. To wysoko zaawansowany, skuteczny środek czyszczący-piorący, przeznaczony do odzieży, sprzętu i akcesoriów z materiałów wodoodpornych. W pełni ekologiczny, przyjazny dla środowiska preparat, ulegający w 100 proc. biodegradacji. Zalecany do prania wyrobów posiadających membrany DWR. Sprawdza się w czyszczeniu namiotów, plecaków, toreb czy ożaglowania.

- płyn do odzieży sportowej z nanosrebrem BERGSON NANO FRESH & CARE. To inteligentny środek do błyskawicznego odświeżenia odzieży termicznej, bielizny sportowej, obuwia i akcesoriów. Dzięki zawartości nanosrebra hamuje rozwój bakterii odpowiedzialnych za powstawanie nieprzyjemnego zapachu, dlatego gwarantuje efekt świeżości i higieny. Może być stosowany w zimnej wodzie.

- specjalistyczny produkt zabezpieczający przeciw przenikaniu wilgotności BERGSON EXTREME RESISTANT IMPREGNATION. Odnawia i wzmacnia barierę przeciwko przenikaniu wilgoci w ubraniach i sprzętach sportowych, tracących swoje właściwości wodo-odporne wraz z naturalnym zużyciem. Produkt jest przeznaczony do utrwalania efektu wodoodporności kurtki, namiotów, obuwia i sprzętów sportowych. Polecany do stosowania na tkaniny typu high tech z membranami klimatycznymi.

www.bergson.pl

WĘDRÓWKA CIAŁA | DUCHA

Z podróżnikiem **Mateuszem Waligórą** rozmawia Paulina Grzesiok

ZDJĘCIA Archiwum Mateusza Waligóry